

RAPORT AGROBIZNES

Podsumowanie roku 2020 na krajowym rynku rolnym

W 2020 r. wpływ na sytuację w polskim rolnictwie, oprócz warunków atmosferycznych, chorób zwierząt, miały również ograniczenia wprowadzane w celu przeciwdziałania globalnej pandemii koronawirusa. Obostrzenia determinowały sytuację podaży i popytu na rynku produktów rolno-spożywczych oraz wywierały presję na ceny w całym łańcuchu dostaw żywności.

– Polskie rolnictwo jest strategicznym działem gospodarki narodowej, którego nadrzędnym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Pandemia koronawirusa w tym kontekście stanowiła jedno z najbardziej wymagających wyzwań, z jakim w ostatnich kilku dekadach mierzyła się gospodarka. Mijający rok pokazał jak ważna jest samowystarczalność żywnościowa kraju, dzięki polskim rolnikom nie zabrakło żywności w tym trudnym okresie i za to należy im się uznanie – podkreślił Marcin Wroński, zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Zależni od warunków pogodowych

W 2020 r., podobnie jak w latach poprzednich, sytuacja w produkcji roślinnej uzależniona była od warunków pogodowych. Rok 2020, z uwagi na wiosenne przymrozki oraz niedobory wilgoci w glebie na skutek braku opadów, zapowiadał się niekorzystnie dla krajowej produkcji roślinnej. Jednak poprawa sytuacji pogodowej pod koniec wiosny oraz w okresie letnim spowodowała, że potrzeby wodne upraw zostały w pełni zaspokojone, co pozytywnie wpłynęło na zbiory. – Opady deszczu, które miały miejsce w czerwcu i w połowie lipca 2020 r. skutkowały znaczącym wzrostem zbiorów we wszystkich segmentach rynku rolnego i ogrodniczego. Uzyskiwane plony w zależności od uprawy kształtowały się na poziomach wyższych

w porównaniu z rokiem 2019 – zaznaczył Marcin Wroński. Na strategicznym z gospodarczego punktu widzenia rynku zbożowym rok 2020 charakteryzował się rekordowymi zbiorami, które osiągnęły 33,5 mln ton, tj. wzrosły o 16 proc. w stosunku do roku ubiegłego, mimo że rozwój roślin w okresie wegetacji na to nie wskazywał. Susza rolnicza trwająca od kwietnia do połowy maja na znacznym obszarze kraju, budziła obawy o dostępność ziarna w drugiej połowie 2020 r. Jednak poprawa uwilgotnienia gleby w końcu wegetacji roślin korzystnie wpłynęła na plony, a w konsekwencji i zbiory zbóż. Pomimo nawracających opadów deszczu na przeważającym obszarze kraju dobre zbiory uzyskano również w przypadku kukurydzy (4,3 mln ton, wzrost o 16 proc. w stosunku do roku 2019).

– Rozprzestrzenianie się koronawirusa na świecie wzbudzało niepewność co do długoterminowych konsekwencji dla globalnego rynku zbożowego. Skutkowało to rosnącym popytem na zboże (zwłaszcza na pszenicę) na rynkach zagranicznych, co przyczyniło się do wzrostu eksportu ziarna z Polski. W efekcie eksport zbóż z kraju w okresie dziesięciu miesięcy 2020 r. osiągnął rekordowy poziom 6,9 mln ton ziarna – podkreślił Marcin Wroński.

Warunki pogodowe w okresie późnej wiosny oraz w okresie letnim sprzyjały uprawie owoców, co skutkowało 9 proc. wzrostem zbiorów owoców z drzew oraz 10 proc. wzrostem zbiorów

owoców z krzewów owocowych i plantacji jagodowych. Mniejszy, 4 proc. wzrost zbiorów odnotowano w przypadku warzyw gruntowych. W mijającym roku warunki pogodowe mniej sprzyjały uprawom warzyw wczesnych i średniowczesnych, były natomiast korzystne dla wegetacji odmian późnych.

Bardzo dobre zbiory odnotowano w uprawach roślin okopowych. Sprzyjające uprawie ziemniaków warunki pogodowe w okresie letnim skutkowały dobrym plonowaniem, co przełożyło się na 40 proc. wzrost tegorocznych zbiorów. W przypadku buraków cukrowych zbiory oszacowano na poziomie o 5 proc. wyższym od ubiegłorocznych, ale nadmierne uwilgotnienie gleby pod koniec wegetacji spowodowało, że pomimo zwiększonej masy korzeni redukcji uległa zawartość cukru, co ma ujemny wpływ na ceny surowca użytkowane przez plantatorów.

Rosnący eksport

W okresie dziesięciu miesięcy 2020 r. odnotowano 7 proc. wzrost wartości eksportu towarów rolno-spożywczych z Polski. Od stycznia do października 2020 r. sprzedaż towarów rolno-spożywczych za granicę osiągnęła 28,3 mld euro, o 1,8 mld euro więcej niż rok wcześniej. Dynamika wzrostu eksportu przewyższała tempo wzrostu importu, w rezultacie dodatnie saldo wymiany handlowej zwiększyło się w porównaniu z tym samym okresem 2019 r. o 11 proc., osiągając 9,8 mld euro. – Mijający rok pokazał, że krajowe firmy branży rolno-spożywczej z powodzeniem konkurują już nie tylko na rodzimym rynku, ale także na całym świecie. Nawet w czasie pandemii koronawirusa skutecznie walczyły o udział w rynkach zagranicznych. Co szczególnie cieszy, w 2020 r. odnotowano również duży – 16 proc.

wzrost sprzedaży na rynki pozajajzyjne, co oznacza, że rodzime firmy intensywnie poszukują nowych rynków zbytu. W mijającym roku, pomimo ograniczeń z powodu pandemii COVID-19, prowadzone były także przez KOWR aktywne działania w poszukiwaniu możliwości eksportowych. Polscy przedsiębiorcy z sektora rolno-spożywczego korzystali przede wszystkim z organizowanych pod wspólnym hasłem „Poland tastes good” wystąpień na polskich stoiskach narodowych na targach zagranicznych, towarzyszących im misji handlowych oraz spotkań biznesowych w: Chinach, Tajlandii, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Niemczech. Ponadto KOWR zaangażował się m.in. w realizację wirtualnych wydarzeń biznesowych oraz informacyjno-promocyjnych w: Singapurze, Indiach, Malezji i Senegalu – podkreślił Marcin Wroński.

Rolnicy ze wsparciem

W 2020 r., w celu łagodzenia trudnej sytuacji spowodowanej pandemią koronawirusa, resort rolnictwa zaproponował szereg rozwiązań w ustawie o szczególnych instrumentach wsparcia w tzw. Tarczy Antykryzysowej m.in.: zasiłek dla rolników i domowników na czas kwarantanny, zmiany w zakresie funduszy promocji produktów rolno-spożywczych, nienaliczanie odsetek od odroczonej lub rozłożonej na raty środków WPR, zmiany w zakresie PROW 2014–2020, kredyty preferencyjne dla rolników, przedłużenie terminu składania wniosków w 2020 r., ułatwienia w przyjeździe pracowników sezonowych do Polski. Sytuacja zagrożenia epidemiologicznego oraz towarzyszący jej lockdown uzmysłowiły, jak bardzo ważne jest bezpieczeństwo żywnościowe kraju, zapewniane głównie przez pol-

skich producentów rolnych i przemysł spożywczy, oraz nieprzerwany przepływ towarów w łańcuchu dostaw żywności „od pola do stołu”. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa w swych działaniach zwracało w ciągu całego roku szczególną uwagę na znaczenie odpowiedzialnych decyzji zakupowych i patriotyzmu konsumenckiego. W trakcie ogólnopolskiej kampanii „Kupuj świadomie” szczególną uwagę skierowano na znak i informację PRODUKT POLSKI, wskazujące, że produkt został wytworzony w kraju oraz na bazie rodzimych surowców.

– Znaczenie świadomych decyzji zakupowych jest szczególnie istotne w tak trudnym czasie jak pandemia koronawirusa, gdyż mają one duży wpływ na sytuację ekonomiczno-gospodarczą kraju. Patriotyzm konsumencki buduje silną markę polskiej żywności, wspiera polskich producentów rolnych oraz przedsiębiorstwa, zwiększa sprzedaż polskiej żywności oraz wspiera funkcjonowanie polskiej gospodarki, w tym krajowego rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Nabywanie rodzimych towarów przekłada się m.in. na: utrzymanie i tworzenie nowych miejsc pracy, zwiększanie wpływów podatkowych do budżetu państwa i budżetów samorządowych, pozyskiwanie środków na inwestycje, a także rozwój rodzimych przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych. O sile polskiego rolnictwa będzie w dużej mierze w przyszłości decydować budowanie silnej polskiej marki żywności, połączone z wysoką jakością i skuteczniejsze zrzeczanie się polskich rolników, po to żeby stawali się podmiotem w wymianie handlowej. Indywidualizm nie jest dobrą drogą – skłonił Marcin Wroński.

Potrzeba większej koncentracji na zrównoważonym rolnictwie

Podczas spotkania organizowanego przez Financial Times, dyrektor generalny Corteva Agriscience podkreślał pozytywny wpływ rolnictwa na klima.

– Wychodzenie z kryzysu gospodarczego, spowodowanego przez pandemię COVID-19, wymaga tego, aby więcej krajów w większym stopniu prowadziło działania w kierunku zrównoważonego rolnictwa – stwierdził Jim Collins, dyrektor generalny Corteva Agriscience, podczas sesji „Rolnictwo z pozytywnym wpływem na klimat w świecie po pandemii COVID” (ang. *Climate-Positive Agriculture in a Post-COVID World*) w ramach wirtualnego Szczytu Globalnych Systemów Żywności organizowanego przez Financial Times.

Nasz biznes to jest zrównoważone gospodarowanie

– Dla firm działających w rolnictwie skończył się czas myślenia o zrównoważonym gospodarowaniu jako części

naszego przedsiębiorstwa. Nasz biznes to jest zrównoważone gospodarowanie. Możemy lepiej służyć tym, którzy korzystają z globalnego łańcucha produkcji i dostaw żywności, dokonując ponownej oceny każdego aspektu naszego biznesu przez pryzmat zrównoważonej gospodarki”.

Nowe możliwości

Jim Collins powiedział także, że pandemia uwypukliła pilną potrzebę większej efektywności w globalnym systemie produkcji i dystrybucji żywności. Wspomniał również o problemie marnowania żywności, powstającym w czasie, gdy coraz więcej ludzi cierpi głód z powodu pandemii COVID-19. Zobowiązał się do prowadzenia razem z partnerami działań, których celem jest realizacja polityki mającej podstawy naukowe, umożliwiającej rolnikom produkowanie wystarczających ilości pokarmu o wysokiej wartości odżywczej dla rosnącej populacji. – W czasach kryzysu zawsze pojawiają się nowe możliwości. W ciągu ostatnich 10 miesięcy prowadziliśmy otwarte dyskusje dotyczące wielu pilnych za-



Jim Collins, dyrektor generalny Corteva Agriscience

gadnień związanych ze zrównoważonym rozwojem – powiedział Jim Collins. – Globalne bezpieczeństwo żywnościowe. Ekstremalne zjawiska pogodowe. Niepokoje społeczne. Równość ekonomiczna. Oczywiście sama pandemia również przyczyniła się do stworzenia platform, na których rolnictwo może wypełnić długo zaniebawiane luki w globalnych łańcuchach produkcji i dostaw żywności. Praca, jaką dziś wykonujemy, pozwoli nam na wprowadzenie zmian o długofalowym, pozytywnym wpływie na łańcuch dostaw żywności – dodał.

Siła współpracy

– Wszyscy powinniśmy współpracować w celu stworzenia całościowych i zrównoważonych systemów żywnościowych, by wykarmić ludność całej ziemi. Jednocześnie musimy uwzględnić zmieniające się oczekiwania i potrzeby konsumentów – powiedział.

Bank Światowy wskazuje, że z powodu gospodarczych skutków pandemii ok. 100 mln osób może popaść w stan skrajnego ubóstwa. Podaje, że od wybuchu pandemii ponad milion osób zmarło na COVID-19. W tym samym czasie głód spowodował śmierć ponad 7 mln ludzi!

– Ponad 20 tys. pracowników firmy Corteva na całym świecie uczestniczy w działaniach, których celem jest zmniejszenie ilości marnowanej żywności (marnuje się jej łącznie 1,3 mld ton). Nasze zespoły, klienci i partnerzy angażują się w przekierowanie tego strumienia dostaw, który może z powodzeniem wyżywić dwa miliardy ludzi – podsumował.

1 Według danych Światowego Programu Żywnościowego ONZ.

– **Globalne bezpieczeństwo żywnościowe. Ekstremalne zjawiska pogodowe. Niepokoje społeczne. Równość ekonomiczna. Oczywiście sama pandemia również przyczyniła się do stworzenia platform, na których rolnictwo może wypełnić długo zaniebawiane luki w globalnych łańcuchach produkcji i dostaw żywności. – powiedział Jim Collins, dyrektor generalny Corteva Agriscience.**



REKLAMA

TRAFNIEJSZE DECYZJE. BŁYSKAWICZNIE REALIZOWANE.

 **JOHN DEERE**

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

Dane to paliwo, które napędza dzisiejsze gospodarstwo. Rozwiązania rolnictwa precyzyjnego John Deere pomagają w zbieraniu, zarządzaniu oraz interpretowaniu danych agronomicznych w celu wsparcia lepszego podejmowania decyzji. Decyzji, które umożliwiają bardziej efektywne planowanie operacji na polu, optymalizację wydajności maszyny, zwiększenie żywotności maszyny oraz zmniejszenie kosztów obsługi.



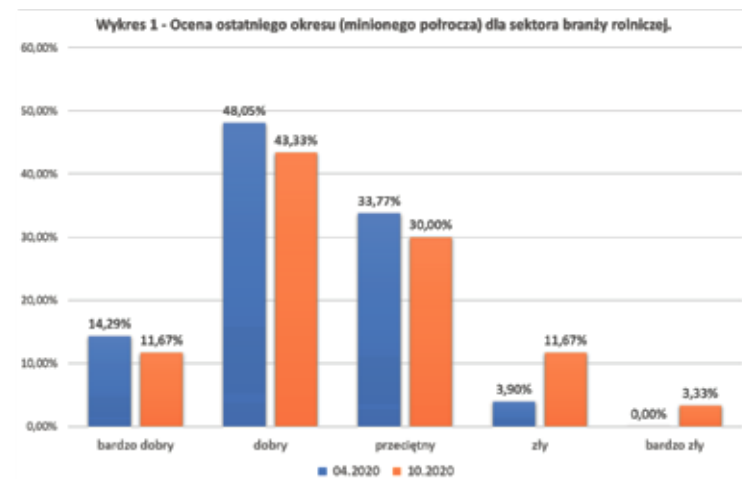
RAPORT AGROBIZNES

Nastroje w branży maszyn i urządzeń rolniczych

Na przełomie września i października bieżącego roku Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych przeprowadziła badanie dotyczące obecnej i przewidywanej koniunktury w branży. Jest to cykliczne badanie powtarzane co pół roku i przeprowadzane od czerwca 2014 r. Jego efektem jest wartość liczbowa – barometr, który obrazuje nastroje panujące w branży.

W poprzednim cyklu badania, które przeprowadzone było w kwietniu ubiegłego roku, mieliśmy do czynienia z nietypową sytuacją. Był to początek pandemii koronawirusa, a zatem w branży panowały negatywne nastroje i wielkie obawy co do przyszłości. Obecnie nadal zmagamy się w pandemię, jesteśmy natomiast po sezonie. Minione lato było łaskawe dla rolników. Szczęśliwie nie mieliśmy do czynienia z kryzysami związanymi z siłami natury. Rolnicy nie musieli zmagać się z podtopieniami czy kłeskami suszy jak rok wcześniej. Dobre plony przełożyły się zapewne na chęć rolników do inwestycji w gospodarstwa i to widać w wynikach badania. Patrząc na ocenę pierwszego półrocza dla branży rolniczej, wyniki są bardzo podobne do tych, jakie uzyskaliśmy w kwietniu. Tu jeszcze optymizmu nie widać. Można wręcz zaobserwo-

wać wzrost negatywnych odpowiedzi – wzrósł odsetek stwierdzeń, że minione półrocze było złe lub bardzo złe dla branży. Tak twierdzi odpowiednio 11,7 proc. i 3,3 proc. przedsiębiorców biorących udział w badaniu. Zmniejszył się natomiast odsetek firm uważających, że minione półrocze było bardzo dobre lub dobre. Szczegółowe wyniki zaprezentowane są na wykresie 1. Inaczej wyglądają wyniki, gdy pytamy o przyszłość. Pół roku temu dominowały zdecydowanie negatywne odpowiedzi. Niecałe 8 proc. badanych twierdziło, że koniunktura w branży się poprawi, a ponad 76 proc., że się pogorszy lub zdecydowanie pogorszy. Obecnie oceny rozłożyły się niemal równomiernie. 31 proc. badanych uważa, że koniunktura się poprawi, 35 proc., że nie ulegnie zmianie i nieco ponad 33 proc., że się pogorszy.



Wyznaczając kierunki rozwoju

Pewnie wielu z nas wspomina sielskie obrazy sprzed lat, kiedy to pracę na wsi kojarzyliśmy często z rodzinnymi tradycjami. Pamięamy też, jak wiele prac wykonywano ręcznie, a po polskich polach jeździły wówczas wysłużone maszyny liczące sobie kilkadziesiąt lat. Dziś praca w rolnictwie wygląda zupełnie inaczej. Postęp technologiczny, jaki obserwujemy w ostatnich kilkunastu latach to wręcz rewolucja.



Katarzyna Lewicka

Division Business Manager,
John Deere Polska

Rolnictwo zmieniło się w biznes, który wymaga rozwiązań na miarę swoich czasów. Dzisiejsze maszyny wyposażone są w naj-

nowocześniejsze technologie. Jednym z symboli przemian są narzędzia online, choćby w postaci specjalnych platformy online, jak np. Operations Center John Deere. Możliwość planowania pracy przez Cyfrowy Dziennik Polowy, otrzymywanie w systemie lub w aplikacji informacji o postępach i zebranych plonach, integracja, import i przekazywanie danych z różnych maszyn różnych marek, ale też możliwość sprawdzania lokalizacji i statusu maszyn w czasie rzeczywistym – to tylko niektóre z funkcji, które

znacznie ułatwiają pracę, ale też wspierają kontrolowanie rentowności biznesu.

Lepsze i bardziej świadome decyzje

Operations Center pozwala osobom prowadzącym działalność rolniczą podejmować lepsze i bardziej świadome decyzje, bez niepotrzebnych rozmów telefonicznych, złożonych ręcznych obliczeń, analiz, a dzięki danym maszyny i osprzętu gromadzonych w czasie rzeczywistym. Wiąże się to również ściśle z możliwością zbierania danych w chmurze, co staje się standardem tu i teraz. Rolnicy i usługodawcy dysponujący maszynami różnych marek mogą rejestrować, przetwarzać i dokumentować dane, zbierając je w działającym niezależnie od producenta rozwiązaniu typu

„cloud-to-cloud”. Bardzo ważnym obszarem jest również rolnictwo precyzyjne, które dzięki sygnałom satelitarnym pozwala określać nawet do 3 cm dokładność automatycznego prowadzenia nowoczesnych maszyn. To nie tylko sposób na oszczędność paliwa, czasu, ale też punkt wyjścia do planowania upraw, tworzenia map wegetacyjnych itd.

Kierunki rozwoju

O tak zaawansowanych rozwiązaniach kiedyś nawet nie śniliśmy. To, jak wygląda dziś praca rolnika, jest przedsmakiem tego, w jakim kierunku podążać będzie ten biznes w niedalekiej przyszłości. Trendy te wskazaliśmy już na przełomie lat 2019/20 na targach Agritechnica, gdzie zaprezentowaliśmy unikalne koncepty maszyn, m.in. elektryczny ciągnik kompaktowy o dużej mocy po-

wadze nastrojów negatywnych i pesymistycznych. Taką sytuację mamy już od kwietnia zeszłego roku, kiedy to indeks po okresie pozytywnych oczekiwań ponownie zanotował ujemne wartości. W ostatnim cyklu badania obserwujemy sporo więcej pozytywnych odpowiedzi niż pół roku wcześniej. Nadal jednak indeks jest poniżej zera, co świadczy o przewadze pesymistycznych nastrojów.

Źródło: Polska Izba Gospodarcza Maszyn i Urządzeń Rolniczych

31 proc. badanych uważa, że koniunktura się poprawi, 35 proc., że nie ulegnie zmianie i nieco ponad 33 proc., że się pogorszy.

Przedsiębiorcy z większym optymizmem patrzą na realizację sprzedaży we własnych firmach. Wykres 3. pokazuje dokładne wyniki jakie uzyskaliśmy pytając o przewidywania poziomu sprzedaży w bieżącym roku we własnych przedsiębiorstwach. W kwietniu br. tylko nieco ponad 10 proc. badanych przewidywało lepszy wynik niż rok wcześniej. Obecnie lepszego wyniku spodziewa się ponad 33 proc. przedsiębiorców. Jedna czwarta przewiduje gorszy wynik. To sporo, ale jeszcze pół roku wcześniej gorszego wyniku spodziewało się ponad 63 proc. firm.

Mniejsze obawy co do przyszłości widać w planach inwestycyjnych. Zdecydowanie więcej firm niż pół roku wcześniej planuje inwestycje i znacznie mniej rezygnuje z wcześniej zaplanowanych inwestycji. Szczegółowy rozkład odpowiedzi prezentuje wykres 6 znajdujący się poniżej.

Obawy branży w związku z epidemią COVID-19

Obecnie 55 proc. przedsiębiorców wciąż twierdzi, że koronawirus będzie miał negatywny wpływ na rozwój branży. W kwietniu twierdziło tak ponad 79 proc. badanych firm. Nadal ponad 68 proc. przedsiębiorców

